

# Juliusz Kijas

---

## Źródła historyczne "Pana Wołodyjowskiego"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/3-4, 1137-1156

---

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JULIUSZ KIJAS

### ŹRÓDŁA HISTORYCZNE „PANA WOŁODYJOWSKIEGO”

Trzecia część *Trylogii* — *Pan Wołodyjowski* wychodziła w warszawskim *Słowie* od czerwca 1887 do maja 1888<sup>1</sup>. W wydaniu książkowym jako całość ukazała się nakładem *Słowa* już z początkiem czerwca 1888<sup>2</sup>.

Mniej więcej w półtora roku po wyjściu *Pana Wołodyjowskiego* jako książki pojawiła się w listopadowym zeszycie *Przeglądu Polskiego* rozprawa Tadeusza Sternala pt. *Oblężenie Kamieńca w powieści i historii (studium historycznoliterackie)*. Autor stwierdziwszy, że oblężenie Kamieńca nie dorównuje ani artystycznie, ani uczuciowo oblężeniu Zbaraża czy Jasnej Góry, uważa je za to za prawdziwsze, historycznie wierniejsze. Zarzuca jednak Sienkiewiczowi zbyt wyidealizowanie Wołodyjowskiego i Ketlinga wbrew źródłom oraz potraktowanie całej tragedii Kamieńca nie ze stanowiska politycznego (brak np. u Sienkiewicza podkreślenia, że zaniedbano obwarować twierdzę i zabezpieczyć ją przed nieprzyjacielem), ale podejście do niej od strony niejako prywatnej, tj. losów obojga Wołodyjowskich.

Zasługą tej rozprawki jest wymienienie źródeł trzeciej części powieści, tzn. samego oblężenia Kamieńca. Jest nim przede wszystkim *Relacja* Makowieckiego<sup>3</sup>, szwagra Wołodyjowskiego, o upadku

<sup>1</sup> Część pierwsza — do wyznania miłości Wołodyjowskiemu przez Basię ukazywała się w nr 119—184 od 2 czerwca do 22 sierpnia 1887; część druga — do wyjazdu Basi pod opieką Azji do Raszkowa — w nr 238—292 od 25 października do 31 grudnia 1887 i w nr 1 z 2 stycznia 1888; część trzecia — do pogrzebu Wołodyjowskiego — w nr 16—96 od 21 stycznia do 28 kwietnia 1888, na koniec *Epilog* w nr 101—105 od 4 do 11 maja 1888.

<sup>2</sup> Por. ogłoszenie zapowiadające ukazanie się całej powieści w wydaniu książkowym, zamieszczone wśród anonsów w *Słowie*, nr 123 z 5 czerwca 1888.

<sup>3</sup> Ogłaszając *Relację* Makowieckiego zamieścił wydawca, podpisany T.W., następującą notatkę: „W bibliotece suskiej znajduje się rękopis pt. *Relacja Kamieńca wziętego przez Turków w r. 1672*, opisana wierszem polskim przez Stanisława Makowieckiego z Wielkiego Łukaszyzna, stolnika latyczowskie-

Kamieńca, co udowadnia Sternal zestawiając przykładowo ustęp o rozmieszczeniu wojska w Kamieńcu u Sienkiewicza (PW III 161 — 163)<sup>4</sup> i u Makowieckiego, i wykazując uderzające zbieżności zarówno pod względem rzeczowym, jak stylistycznym (Ster. 313—314).

Obok tego niewątpliwego źródła powieści Sienkiewicza podaje Sternal jeszcze jako przypuszczalne: rozprawę Antoniego J. [Rollego] pt. *Zdrada kamieniecka (r. 1672)*, *Pisma do wieku i spraw J. Sobieskiego* wydane przez Kluczyckiego, *Ojczyste spominki* Grabowskiego, Kochowskiego *Klimakter IV* i *Pamiętniki* Jemiolowskiego.

Podane przez Sternala materiały są istotnie źródłami powieści Sienkiewicza. Należy jednak listę tę uzupełnić jeszcze innymi dziełami, które posłużyły autorowi *Pana Wołodyjowskiego* do opracowania całej powieści. Są to: *Diariusz* Chrapowickiego, *Żywot ks. Bogusława Radziwiła*, Olszowskiego *Censura candidatorum sceptri Polonici*, Załuskiego *Epistulae historico-familiares*, w drobnej części *Diariusz wiedeńskiej okazji* Dyakowskiego, *Wojna chocimska* Potockiego oraz takie dzieła, jak *Herbarz* Niesieckiego i *Słownik geograficzny*<sup>5</sup>.

go. [...] Ale wiersz p. Makowieckiego jest bardzo nużący i w wielu miejscach niejasny. Dlatego pozwoliliśmy sobie przelożyć go na prozę i w niektórych miejscach skrócić, zachowując jednak wiernie cały charakter i, o ile możności, własne słowa oryginału” (Przegląd Powszechny, IX, 1886, s. 388). Jak z tego wynika, ogłoszona drukiem *Relacja* Makowieckiego nie jest oryginałem, lecz przeróbką wierszowanego oryginału. Niemniej jednak ona właśnie stała się źródłem powieści Sienkiewicza.

<sup>4</sup> Cytaty według wydania *Pan Wołodyjowski*. T. 1—3. Warszawa 1950. Dzieła. Wyd. zbiorowe pod red. J. Krzyżanowskiego. T. 17—19. Państwowy Instytut Wydawniczy.

<sup>5</sup> Wszystkie źródła wymieniono w aneksie do niniejszej rozprawy. Jedno ze źródeł nastęrcza pozornie pewne wątpliwości. Jest nim Antoniego J. [Rollego] *Zdrada kamieniecka*, która z całą pewnością dostarczyła Sienkiewiczowi szczegółów do pobytu Wołodyjowskich w Chreptowie i romansu Nowowiejskiego z Zosią Boską. Również układ jej przypomina powieść Sienkiewicza, gdyż Rolle, omówiwszy całe dzieje oblężenia Kamieńca, kończy rozprawę obrazem zwycięstwa pod Chocimiem. Praca Rollego ukończona 11 listopada 1886, jak wskazuje data umieszczona na ostatniej karcie, zaczęła wychodzić w styczniowym zeszycie *Niwy* w r. 1887 i ciągnęła się przez kilka następnych zeszytów mniej więcej do maja tegoż roku. Może więc parę tygodni tylko dzieli zakończenie druku *Zdrady* od pojawienia się pierwszych odcinków *Pana Wołodyjowskiego*. Zależność zatem powieści Sienkiewicza od rozprawy Rollego jest nie tylko prawdopodobna, ale i pewna, zwłaszcza gdy zważymy, że Sienkiewicz miał zwyczaj pisywania swych powieści odcinkami posyłanymi wprost do druku, powtórnie zaś, że najwięcej szczegółów z Rollego użytkował autor *Pana*

Rozpatrzmy teraz stosunek Sienkiewicza do źródeł *Pana Wołodyjowskiego*, ale uczynimy to nieco inaczej, niż robiliśmy przy badaniu źródeł *Ogniem i mieczem* i *Potopu*<sup>6</sup>. Przyjrzymy się najpierw, jak wyglądają w świetle historii główne postaci, a dopiero potem zajmiemy się faktami historycznymi i drobniejszymi osobistościami.

Bohaterem powieści jest znany już z *Ogniem i mieczem* oraz *Potopu* pułkownik Jerzy Michał Wołodyjowski figurujący w źródłach historycznych jako Jerzy Wołodyjowski, stolnik przemyski<sup>7</sup>.

---

*Wołodyjowskiego* dopiero w drugiej i trzeciej części powieści, drukowanych w Słowie od października 1887 r. Sytuację komplikuje jednak przypisek, jaki umieściła redakcja *Niwy* rozpoczynając druk *Zdrady kamienieckiej* w zeszycie styczniowym. Brzmi on: „Opowiadanie niniejsze piórem zaszczytnie znanego w literaturze naszej autora w sposób niezmiernie barwny i zajmujący skreślone, ma za przedmiot wypadki historyczne, które będą służyły za tło najnowszej, a wkrótce w Słowie rozpocząć się mającej powieści Henryka Sienkiewicza pt. *Pan Wołodyjowski*”. Przypisek ten świadczyłby więc, że powieść Sienkiewicza powstawała już przed ukazaniem się w druku *Zdrady*, a zatem zależność *Pana Wołodyjowskiego* od rozprawy Rollego wypadłoby przesunąć na okres nieco wcześniejszy. Kiedyż to jednak być mogło? Wiadomo tylko tyle, że Sienkiewicz, zamierzając pisać *Pana Wołodyjowskiego*, zwrócił się listownie do nie znanego mu osobiście słynnego historyka Podola, dr A. J. Rollego, mieszkającego w Kamieńcu Podolskim z prośbą o pewne informacje dotyczące topografii tego miasta. Obiecywał nawet przyjechać do Kamieńca w tej sprawie, ale otrzymawszy owe wiadomości od Rollego zrezygnował z podróży i ani Kamieńca, ani Podola na własne oczy nie oglądał. Nie mógł mu zatem Rolle sam pokazać swojej rozprawy przed jej wydrukowaniem. (Wiadomość tę zawdzięczam synowi dr Antoniego J. — inż. Karolowi Rollemu, któremu serdecznie za nią dziękuję). Ale Rolle przestał rękopis *Zdrady* do redakcji *Niwy*, której współpracownikiem był właśnie Sienkiewicz. Mógł więc łatwo autor *Trylogii* zaznajomić się w redakcji z rękopisem całej rozprawy już w listopadzie czy grudniu 1886, nie czekając na powolne ukazywanie się jej od stycznia 1887, i wcześniej już skorzystać z podanych w niej szczegółów. Redakcja *Niwy* znowu, wiedząc, że Sienkiewicz pracuje nad *Panem Wołodyjowskim*, umieściła wspomniany przypisek rozpoczynając pierwszą część *Zdrady*.

Nie sięgnął natomiast Sienkiewicz do archiwów rodzinnych Wołodyjowskich i Makowieckich w Michałowie i Makowie pod Kamieńcem, z których bezpośrednio korzystał Rolle zarówno w *Zdradzie*, jak w wydanych już po wyjściu z druku *Pana Wołodyjowskiego* uzupełniających szkicach: *Państwo Wołodyjowscy* (*Krystyna Jeziorkowska, i Jerzy Wołodyjowski*) oraz *Kobiety w obłożonym Kamieńcu*.

<sup>6</sup> J. Kijas, *Źródła historyczne powieści „Ogniem i mieczem”*. Pamiętnik Literacki, XXIV, 1927; *Źródła historyczne „Potopu” Sienkiewicza*. Księga pamiątkowa ku czci I. Chrzanowskiego, Kraków 1936.

<sup>7</sup> *Zdrada kamieniecka*, rozdz. 3: „Pan stolnik przemyski”, oraz *Jerzy Wołodyjowski*.

Historyczny Wołodyjowski urodził się w r. 1620, powinien zatem liczyć w chwili, gdy rozpoczyna się akcja powieści, lat 48. Ma starszkę matkę, stryja — gwardiana franciszkanów w Kamieńcu, i brata Jakuba. Cała ta rodzina przeżyła razem z nim oblężenie Kamieńca, ale u Sienkiewicza nie o niej nie słyszymy, jak również o stryjecznym bracie Piotrze, wydobytym z niewoli tatarskiej. Siostra Jerzego, Anna, jest istotnie od r. 1656 żoną Stanisława Makowieckiego, stolnika łatyeczowskiego i autora *Relacji o upadku Kamieńca*, ale gadatliwość i ruchliwość nadal jej Sienkiewicz na własną rękę. Wszystkie przeżycia Wołodyjowskiego opisane w poprzednich częściach *Trylogii*, podobnie jak i jego sprawy sercowe w pierwszej części *Pana Wołodyjowskiego* wysnute są z fantazji powieściopisarza. Wiadomo o nim w źródłach tylko tyle, że w czasie wojny z Chmielnikiem służył jako towarzysz w jakiejś chorągwi, nie był zatem wcale pułkownikiem dragonów. Ożenił się zaś jeszcze w r. 1662, a więc na sześć lat przed początkiem akcji *Pana Wołodyjowskiego* z Krystyną (!) Jeziorkowską.

Sienkiewiczowski pan Michał ma pewne cechy historycznego Wołodyjowskiego, mianowicie mały wzrost<sup>8</sup>, odwagę, weselość, towarzyskość i gościnność. Walcząc z Kozakami i Tatarami wyrobił się na doskonałego rycerza kresowego i zyskał sobie u Tatarów ogromne poważanie. W służbie jest sprężysty i wymagający. Inne natomiast cechy „małego rycerza”, jak koehliwość, mistrzostwo w władaniu szablą, poruszanie żółtymi wąsikami — dodał Sienkiewicz od siebie.

Z historycznym Wołodyjowskim spotykamy się bliżej w źródłach właściwie dopiero w chwili, gdy obejmuje komendę w Chreptiowie w październiku 1671. Buduje tam stanicę z grubych dylów, mieszkanie dla siebie, koszary dla żołnierzy, słowem, wznosi solidną fortalicję, aby z niej przetrząsać okolicę, czyścić jary służące za schronienie „lewensom”, czyli opryszkom<sup>9</sup>. W Chreptiowie przebywa do początków sierpnia 1672, po czym udaje się do Kamieńca, gdzie bierze czynny udział w jego obronie, jak w powieści Sienkiewicza, i ginie w czasie wybuchu prochów stojąc na koniu na dziedzińcu, ugodzony pociskiem w głowę, gdy — jak się zdaje — zamierzał twierdzę i miasto opuścić.

<sup>8</sup> *Zdrada*, s. 42.

<sup>9</sup> List Sobieskiego z 10 grudnia 1671 w sprawie „dyspozycji wojska po różnych fortcach” wspomina wyraźnie, że Chreptiów jest „metropolis wszystkich opryszków”. Kl. I 703.

Jego żoną, Krystyna Jeziorkowska<sup>10</sup> (z której imienia stworzył Sienkiewicz Krzysię Drohojowską, a z nazwiska – Basię Jeziorkowską), liczyła w chwili ślubu z Wołodyjowskim ponad 40 lat i była wdową już po trzech mężach: Świrskim, Kondrackim i Ówilichowskim<sup>11</sup>. Dlatego to u Sienkiewicza nazywa pani Makowiecka Basię żartobliwie „wdową” po tych trzech kawalerach, którzy się o nią starali równocześnie, ale wszyscy zginęli na wojnie (PW I 65). Historyczna pani Wołodyjowska nie miała w sobie jednak nic z rycerskiego „hajduczka”, czego najlepszym dowodem jest fakt, że przed oblężeniem Kamieńca wyjechała aż na Litwę, aby uniknąć niebezpieczeństwa tureckiego, a powróciła stamtąd dopiero po śmierci męża i wyszła zaraz za mąż po raz piąty za pisarza podolskiego Dziewanowskiego. Umarła wreszcie jako Dziewanowska, a z żadnym z pięciu mężów nie miała dzieci. Nie pozostawała też wcale pod opieką Makowieckich, a jej parantełę, podawaną Zagłobie tak szczegółowo przez stolnikową, zaczerpnął Sienkiewicz z Niesieckiego, powtarzając ją jednak dosyć niedokładnie (PW I 63, Nies. IV 194, VII 431, VIII 420).

Historyczną częściowo postacią jest również Ketling, który w rzeczywistości nazywał się Hekling czy Heiking i był majorem artylerii w Kamieńcu<sup>12</sup>. Pochodził z Kurlandii<sup>13</sup>, był dysydem, mieszkał w Kamieńcu już dwadzieścia lat jako stary kawaler. On to wysadził twierdzę z rozpaczą po usłyszeniu haniebnych warunków kapitulacji. Sienkiewicz wyzyskał go w tej właśnie efektywnej roli, a chcąc widocznie, aby nie był on w powieści figurą zupełnie nową, skojarzył nazwisko Ketlinga z dawniejszą postacią Hasslinga, szlachetnego oficera szkockiego z *Potopu*, przenosząc na Ketlinga sentymentalizm i egzaltację owego fikcyjnego wielbiciela Oleńki. Cała

<sup>10</sup> *Zdrada*, rozdz. 3: „Pan stolnik przemyski”, oraz *Krystyna Jeziorkowska*.

<sup>11</sup> Tego Ówilichowskiego, znanego także Niesieckiemu, identyfikuje Rolle na podstawie dokumentów z archiwum makowskiego z chorążym Zaćwilichowskim, komisarzem kozackim z *Ogniem i mieczem*; *Krystyna Jeziorkowska*, s. 307.

<sup>12</sup> *Zdrada*, s. 60, 64, 66.

<sup>13</sup> Charakterystyczne jest, że Szkot Hassling z *Potopu* odnajduje jako Ketling w *Panu Wołodyjowskim* swego imiennika w Kurlandii, który go adoptuje. Widocznie dopiero pisząc *Pana Wołodyjowskiego* dowiedział się Sienkiewicz o kurlandzkim pochodzeniu Heikinga i postanowił zaraz związać jakoś Ketlinga z Kurlandią. O Heikingu wspomina Rolle jeszcze i w *Państwie Wołodyjowskich*, występuje on ponadto w *Ojczystych wspominkach* Grabowskiego.

rywalizacja Wołodyjowskiego z Ketlingiem o rękę Krzysi jest najzupełniej zmyślona.

Na nieznanych bliżej źródłach, podanych tylko przez Rollego, oparta jest tragedia 22-letniego Adama Nowowiejskiego, który uciekwszy do wojska z domu przed sześciu laty (a nie dziesięciu, jak powiada Sienkiewicz, PW II 95), staje się dobrym zagończykiem służąc pod komendą Ruszczyca w Raszkowie. Rolle opowiada, że nagle miłość jego do Zosi Boskiej, spotkanej w Chreptowie u Wołodyjowskich, doprowadza do oświadczeń, ale ślub musi być odłożony do powrotu ojca Zosi z niewoli. Pan Boski bowiem dostaje się w jasyr tatarski w r. 1667 razem z niejakim Bulajowskim<sup>14</sup> i znajduje się w rękach okrutnego murzy Beja, który mści się na jeńcach polskich za śmierć swoich czterech braci w walkach z Polską. Murza sprzedał Boskiego na galery, więc hetman Sobieski polecił przez Zachariasza Piotrowicza rezydentowi polskiemu w Krymie, Złotnickiemu, by starał się odszukać i wykupić galernika. Panią Boską zaś z Zosią wysłał Sobieski do Chreptowa, bo może Wołodyjowski, którego łączy pobratymstwo z wielu murzami tatarskimi, potrafi ułatwić przez nich odszukanie męża. Sprawa natrafia jednak na trudności z powodu śmierci starego chana i objęcia rządów przez młodego następcę. Wszystko to zgadza się najzupełniej z wypadkami w *Panu Wołodyjowskim* aż do chwili, gdy — według Rollego — Zosia z matką wyjeżdżają z Chreptowa pod opieką Motowidły do Raszkowa, gdzie czeka na nie Nowowiejski. W czasie jednej z wypraw Nowowiejskiego w stepy napadają na Raszków Tatarzy i porywają w jasyr obie kobiety. Nowowiejski staje się po stracie Zosi apatyczny i bierny aż do śmierci, którą znajduje pod Chocimiem. Zosia z matką pozostają do końca życia w haremie, Boskiemu udaje się powrócić do kraju z Piotrowiczem w r. 1675<sup>15</sup>. Natomiast postaci ojca Nowowiejskiego, jego córki Ewki oraz Azji Tuhajbejowicza są postaciami fikcyjnymi, a całe porwanie Basi przez Azję i jej ucieczka zostały w całości stworzone przez Sienkiewicza.

Podstoli Bogusz<sup>16</sup> jest krewnym pani Wołodyjowskiej. Był istotnie niegdyś jeńcem tatarskim na Krymie, a przesiaduje dłuższy czas w Chreptowie dla rokowań z rotmistrzami tatarskimi:

<sup>14</sup> Kl. I 358

<sup>15</sup> *Zdrada*, rozdz. 4: „Na romans zakrawająca historia”. s. 44 — 48. 108.

<sup>16</sup> *Zdrada*, s. 32 — 34.

Kryczyńskim, Murawskim, Tworowskim, Alexandrowiczem i Adamowiczem (nie Adurowiczem, jak pisze Sienkiewicz, PW II 85), którzy domagają się amnestii i zatrzymania szarż po powrocie w służbę Rzeczypospolitej<sup>17</sup>. Akcję tę prowadzi Bogusz za wiedzą hetmana Sobieskiego, który stanowi w powieści najważniejszą postać historyczną.

Wprowadza też Sienkiewicz do swego utworu postać podkanclerzego Olszowskiego (PW I 158—164), autora broszury *Censura candidatorum*, w której poddaje on ocenie wszystkich kandydatów do tronu po abdykacji Jana Kazimierza, a na samym końcu wysuwa kandydaturę „Piasta” w osobie Michała Wiśniowieckiego. Wspomina też między innymi, iż Zygmunt III, jako krewny Jagiellonów nie mógł być uważany w Polsce za obcego (Olsz. 84). Szczegół ten przytacza Sienkiewicz (PW I 159).

Z podwładnych Wołodyjowskiego w Chreptowie autentyczną postacią jest Motowidło, z pochodzenia Rusin, który istotnie znajduje śmierć pod Chocimiem z ręki braci Kozaków spod komendy Hohola (PW III 267—268; Zdr. 92—93). Natomiast ze wzmianki w źródłach o Motowidle, że spędził dziewiętnaście lat na galerach tureckich, a wyzwoliwszy się z niewoli dotarł morzem do Wenecji, skorzystał Sienkiewicz tworząc fikcyjną postać niezrównanego łuczника Muszalskiego<sup>18</sup>. Snitko herbu Miesiąc Zatajony (PW II 9) odpowiada może wymienionemu przez Niesieckiego Snitowskiemu herbu Miesiąc i Strzala (Nies. VIII 426). Wreszcie pacholek Wołodyjowskiego, Piętka (PW III 184), był naprawdę towarzyszem licznych jego wypraw, a nawet Wołodyjowski zapisał mu dwadzieścia talarów (Zdr. 35).

Oto najważniejsze postaci autentyczne przedstawione z odpowiednimi zmianami przez Sienkiewicza w *Panu Wołodyjowskim*. A teraz przejdziemy do poszczególnych wydarzeń powieści.

<sup>17</sup> Potwierdza to list Sobieskiego z 22 lipca 1673. Kl. II 1281—1282.

<sup>18</sup> Wzmianka ta brzmi następująco: *Samuelis Motowidlo mors et encodium*. Hic ille miles est, cui undeviginti annos servilis triremium labor honestavit vincula. Nam dum grandiora agit, quam ut ea fortuna ferat, Thracum ducentorum nece, qui navem vinctosque oneraverant, mercatus libertatem suam aliorumque trecentorum, quos Liburnicae hostilis servitus nervo et operae addixerat. Venetias dein victor appulit in triremi, in qua primo de fortuna, post de hostibus triumphavit; ea tum laude tum gratia Venetorum, quam liberale quotannis congiarium deinceps consecutum (Załuski, *Epistulae historico-familiares*, t. I: „Relatio Chotinensis victoriae”, s. 498).



Dwa właściwie fakty historyczne ujmują jak w klamry trzecią część *Trylogii*: na początku konwokacja po abdykacji Jana Kazimierza w r. 1668, a przy końcu obrona i upadek Kamieńca w r. 1672. W epilogu oglądamy wreszcie zwycięstwo pod Chocimiem w r. 1674. Na nich skupi się przede wszystkim nasza uwaga.

Konwokacja została naznaczona na 5 listopada (PW I 21), jak stwierdza Chrapowicki (Chr. 72). O przybyciu ks. Bogusława Radziwiłła do Warszawy z olbrzymim dworem i wojskiem (PW I 23—24) wspomina Kochowski (Koch. 16), a o tym, że książe spodziewał się zostać obrany królem, rozwodzi się obszernie jego *Żywot* (Żyw. 196—198). Marszałkiem sejmu zostaje Chrapowicki, później wojewoda witebski (PW I 31), o czym on sam wspomina w swym diariuszu (Chr. 72). Z inicjatywy Zagłoby kwestionuje Ketling prawomocność wyboru na posłów: pisarza bielskiego oraz ks. Bogusława, jako urzędnika cudzoziemskiego (PW I 31). W *Żywocie* znajdziemy wprowadzie wzmiankę, że z zarzutami pełnienia obowiązków gubernatora Prus i trzymania w czasie „potopu” ze Szwedami spotkał się ks. Bogusław wcześniej, bo jeszcze na sejmie 1661 roku (Żyw. 157—158), natomiast Chrapowicki potwierdza fakt interwencji w tej sprawie na sejmie konwokacyjnym (Chr. 73). Z Chrapowickiego wreszcie zaczerpnął Sienkiewicz wiadomość o zawałeniu się pieca w sali senatorskiej pod ciężarem ciekawych arbitrów (PW I 79; Chr. 76). Zagończyk Piwo (PW I 80) pojawia się w *Pismach* w służbie hetmana (Kl. I 633) wraz z Silnickim (Kl. I 633) i Wilczkowskim (Kl. II 849).

O tym, że Wołodyjowscy zakupili kilka wsi pod Kamieńcem i posiadają wieś Sokół (PW II 1—2) wspomina Rolle (Zdr. 29). Załoga w Chreptiowie składa się z chorągwi generała podolskiego, podkomorzego podolskiego, kozaków Motowidły i dragonów Linkhauza, razem około 600 osób (PW II 3), jak u Rollego (Zdr. 26), który zmniejsza tę liczbę do 560 ludzi. Słyszymy też u Rollego, że w Chreptiowie znajdowali się Lipkowie jako Tatarzy litewscy i Czeremiś pochodzący spod Baru (PW II 10—11; PW III 1; Zdr. 33). Historyczna jest zabawa w Chreptiowie, w której biorą udział wymienieni przez Rollego delegat Nawiragh, dwu anardratów z Kaffy w cudacznych strojach oraz mieszczanki Neresewiczowa i Kieremowiczowa (PW II 142—143; Zdr. 43), a także sprowadzona z Kamieńca orkiestra (PW II 151; Zdr. 45). Goszczą też w Chreptiowie Zaehariasz Piotrowicz i pretor kamieniecki Seferowicz jadący z okupem za brata (PW II 142—143; Zdr. 45).

Gorzeńskiego, dowódcę załogi w Mohylowie (PW III 8) wymieniają *Pisma* (Kl. I 703) oraz Rolle (Zdr. 30). O rzezi sprawionej przez Lanckorońskiego w Jampolu w r. 1661 (a nie 1651, jak pisze Sienkiewicz, PW III 12—13) wspomina *Słownik geograficzny* (Słow. III 394). Białogłowskiego jako drugiego zastępcę Ruszczyca w Raszkowie (PW III 76) zna Rolle (Zdr. 44). Wiadomość zawartą w liście Myśliszewskiego o zbieraniu się wojsk tureckich na polu kuczunkauryjskim (PW III 89), które Rolle nazywa czukunczauryjskim, znajdziemy w źródłach jako informacje przesłane przez Myśliszewskiego sejmowi (Kl. II 919). Mógł jednak Myśliszewski pisać o tym do Wołodyjowskiego, gdyż posiadał część chreptiowskich majątków i bywał w tamtych stronach (Kl. I 734; Zdr. 32). Niektóre szczegóły dotyczące owej armii tureckiej zaczerpnął Sienkiewicz najwyraźniej z Rollego: padyszach z wielką potęgą, sto tysięcy spahów i janczarów, bazarnicy, dwóch baszów zajmujących się aprowizacją, sangrytański sandżak jako nadzorca prochów i armat, beglerbejowie, wspniale namioty sultańskie, wezyr, ulemowie, basza anatolijski, kajmakan Kara Mustafa, piechota „polachska” z dzirytami, massaladżilarowie z lampionami, małżonka sultańska Kasseka — wszystko to znajduje się w tej rozprawie (PW III rozdz. 9; Zdr. 49—52). Z tego źródła pochodzi także szczegół o odprawieniu niewiast z obozu wskutek złej wróżby, jaką było ugrzęźnięcie wozu Kasseki (PW III 110; Zdr. 50). Żartobliwe zaś powiedzenie Jana III pod Wiedniem, że wojna nie rodzi ludzi, tylko pani Wojnina (gra słów: wojna i pan Wojna) znał Sienkiewicz z diariusza Dyakowskiego (PW III 113; Dyak. 50).

Potocki, generał podolski, uchodzi za człowieka niedbałego (PW III 91; Zdr. 8). Jest on przeciwnikiem Sobieskiego i nie wierzy w możliwość wojny z Turcją (PW III 157—158; Zdr. 6). Wołodyjowski posyła mu 200 własnej węgierskiej piechoty do Kamieńca (PW III 93; Zdr. 55).

Źródłem do oblężenia Kamieńca stała się *Relacja* Makowieckiego, jak to wykazał pierwszy Sternal. Stał czerpie Sienkiewicz wiadomość, że z Chreptiowa udał się Wołodyjowski do pana podlaskiego i rozgromił Korpana oraz Drozda (PW III 146; M. 398), jak i to, że obwarowania Kamieńca wznosiły się na szczytach skał (PW III 150; M. 393). Natomiast opinię Osmana o niemożliwości zdobycia Kamieńca w r. 1621 (PW III 151) mógł znaleźć w *Wojnie chocimskiej* Potockiego (Pot. pieśń IX, w. 769—780).

Opis Kamieńca i jego ludności zawdzięcza Sienkiewicz wyraźnie Rollemu (dominikanie, franciszkanie, karmelici, Żydówki z Żwańca, Karwaserów, Zinkowiec, Dunajgródu; PW III 153; Zdr. 59), natomiast od Makowieckiego dowiedział się o przybyciu do Kamieńca regimentu biskupa Trzebieckiego (PW III 154; M. 394). Umieszczenie Basi u dominikanek, gdzie ksienią jest matka Wiktorii, córka Stefana Potockiego, zawdzięczamy Rollemu, który podaje również, że mieszały tam Makowiecka, Boguszowa, Stanisławska, Kalinowska, Chocimińska i Wojciechowa Humiecka (PW III 155; Zdr. 58). Tenże autor wspomina o pisarzu Rzewuskim, który był zastępcą dowódcy regimentu po Łączyńskim (PW III 156; Zdr. 60).

Do rady wojennej wchodzi, tak u Makowieckiego jak u Sienkiewicza, biskup Lanckoroński, pisarz Rzewuski, chorąży Wojciech Humiecki, Makowiecki i Kwasibrocki. Sienkiewicz pomija jednak Myśliszewskiego, a wprowadza do niej Ketlinga (PW III 159; M. 400—401). Że biskup nie lubi Ketlinga, jako rzekomego dysydenta, potwierdza informacja Rollega, że major Heiking był „nowatorem” oraz list biskupa przypisujący śmierć majora obawie odpowiedzialności za nieporządki w cekhauzie (PW III 159; Zdr. 60; Grab. II 170). Ataki na biskupa w czasie rady za propozycję układów („Mediatora suknia duchowna broni! Do kruchy, nie do rady!” — PW III 160) są echem listu biskupa skarżącego się, że baby za zdrajcę go miały (Grab. II 164) oraz złośliwego odsyłania go do brewiarza przez posłów, gdy na sejmie w styczniu 1673 omawiano zdradę kamieniecką (Zdr. 78).

Wołodyjowski podejmuje się siedzieć w Żwańcu, dopóki trzeba będzie zwłoki na układy (PW III 160; Zdr. 56—57). Całe rozmieszczenie wojska w twierdzy powtórzył Sienkiewicz (PW III 161—163) za Makowieckim (M. 397—398). Rozstawienie obrony samego miasta w *Panu Wołodyjowskim* i u Makowieckiego zestawil jako niemal równobrzniące cytaty — Sternal (PW III 161—163; M. 397—400). „Hektorem kamienieckim” nazwał jednak Wołodyjowskiego nie general podolski (PW III 163), lecz biskup, pisząc po upadku Kamieńca w liście: „...i pan Wołodyjowski, nasz Hektor, zginął” (Grab. II 170).

U Sienkiewicza tylko Wołodyjowski i Ketling składają podczas nabożeństwa przysięgę, że raczej zginą, a nie poddadzą miasta (PW III 163—164). U Makowieckiego inicjatorem tej przysięgi złożonej przez wszystkich obecnych jest biskup (M. 403)<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Sternal tłumaczy to tendencyjnością Makowieckiego, który chce w ten sposób bronić biskupa na sejmie w r. 1673 przed zarzutem zdrady.

Rozgromienie Tatarów przez Wasilkowskiego, udzielenie mu pomocy przez Wołodyjowskiego, schwytywanie jeńców, wypytywanie ich przez Makowieckiego (PW III 166) znajdziemy prawie w dosłownym brzmieniu u Makowieckiego (M. 395—396)<sup>20</sup>, wraz z posłaniem Habareskula do Wołodyjowskiego (PW III 166—167), tylko że u Makowieckiego Habareskul nie jest pobratymcem Wołodyjowskiego i nie radzi mu uchodzić z Kamieńca (M. 397). Za Rollem powtarza Sienkiewicz szczegóły o ablucjach padyszacha w źródle niedaleko miasta (PW III 168; Zdr. 52), a za Makowieckim o nadejściu Tatarów i Lipków w celu zajęcia Żwańca, o potyczce z nimi Hieronima Lanckorońskiego, o przejęciu nadwornych Tatarów na stronę nieprzyjaciela, o cofnięciu się Lanckorońskiego do twierdzy i wysłaniu po posiłki (PW III 168—169; M. 401). Resztę bitwy natomiast opisał Sienkiewicz z fantazji (PW III rozdz. 15). Zeznania wziętych do niewoli jeńców przesłano do Warszawy (PW III 178; M. 402). Lanckoroński chciałby zostać w Żwańcu licząc na pomoc Wołodyjowskiego, ale musi się stamtąd wycofać zatopiwszy w pierw haubice zamkowe (PW III 179; M. 402).

Wołodyjowski jedzie pod Kniahin, gdzie bierze do niewoli Bułuk baszę (PW III 184), którego dumne i zuchwałe słowa przytoczone przez Makowieckiego (M. 404) kazał Sienkiewicz wypowiedzieć janczarowi schwytanemu po bitwie pod Żwańcem (PW III 178). Następnego dnia zjawia się pod murami Kamieńca podjazd turecki, który zabiera bydło z pola (PW III 184; M. 404). Harce pod miastem i udział w nich Wołodyjowskiego, pokonanie znakomitego szermierza Hamdiego — to wszystko fantazja Sienkiewicza.

Przyjazd wezrya pod mury Kamieńca, oglądanie ich w towarzystwie inżynierów, wypad Myśliszewskiego, harce, próbny atak janczarów przeciw kwaterze Podczaskiego i odwrót ich drogą żwaniecką (PW III 193) zaczerpnął Sienkiewicz z Makowieckiego (M. 404—405), jak również przybycie zbiega Czecha (PW III 193). Ale włożona w jego usta relacja o słupie dymu przed sultańskim namiotem, jako o pomyslniej wróżbie (PW III 193—194), znajduje się u Makowieckiego dopiero później (M. 408).

<sup>20</sup> Oto próbka, jak Sienkiewicz parafrazuje *Relację* Makowieckiego: „...gdy do Kamieńca zabiegły wieści, jako Lipkowie z Wołochami do wsi Hryńczuka wpadli torhakiem w Podole, łupiąc bydło i ludzi krępując, ale wsi dla niepoznaki nie paląc” (M. 394) — „[Wasilkowski] ku Hryńczukowi skoczył, bo przysła wieść, iż tam Tatarowie wpadli torhakiem, ludzi krępując, bydło biorąc, ale wsi dla niepoznaki nie paląc” (PW III 166).

16 sierpnia nadeciągają chan z ordą i Doroszenko z Kozakami, a Sufanhazy wzywa miasto do poddania. 18 sierpnia przybywają Turcy z sultanem (PW III 195—196; M. 405—406). Za Makowieckim opisuje Sienkiewicz tabor, ruch w obozie, namioty, które przykryły pola jak śnieg, ustawiczną strzelaninę z obu stron (PW III 196); M. 406). Tylko u Makowieckiego oblężeni utrudniają Turkom rozbijanie namiotów ustawicznym strzelaniem, a u Sienkiewicza ostrzeliwuje się obóz turecki dopiero po rozbiciu namiotów przez Turków, co przyprawia ich o wielkie straty (PW III 196; M. 406). Wójt lacki Cyprian czyni ogromne spustoszenie jako artylerzysta, a Turcy śpią szańce i zataczają działa (PW III 197; M. 406). Pismo cesarskie wzywające Kamieniec do poddania cytuje Sienkiewicz niemal dosłownie za Makowieckim od słów: „Ale iżem jest nad inne króle król łaskawy” aż do końca (PW III 197; M. 406—407). Odpowiedź posłana sultanowi pokrywa się z odpowiedzią przytoczoną przez Makowieckiego (PW III 197; M. 407). Oburzenie oficerów na generała i biskupa za wysłanie prośby do sultana o zawieszenie broni odmalował Sienkiewicz za Makowieckim, który w *Relacji* osobiście, bez Wołodyjowskiego, interpeluje w tej sprawie obu winowajców, upierając się, że bez wiedzy członków rady nie wolno korespondować z nieprzyjacielem. General tłumaczy się, iż to było „za ogólnym konsensem” i zaprasza do stołu, ale oficerowie nie przyjmują zaproszenia (PW III 198—199; M. 407). Wyjaśnienie przez biskupa tej kwestii jest parafrazą jego słów u Makowieckiego (PW III 199; M. 407), natomiast polemika Wołodyjowskiego z biskupem wygląda tu nieco inaczej niż u Makowieckiego, który w *Relacji* sam jeden ją prowadzi. Podkreślanie przez biskupa, że chciał być w ciężkich chwilach ze swymi owieczkami, jest echem Rollego (PW III 200; Zdr. 9).

Następne pertraktacje prowadzą Makowiecki i Myśliszewski oraz Kazimierz Humiecki pod gołym niebem za bramą. Gdy donieśli swoim, że Turcy żądają do wieczora kluczy od miasta, wszyscy krzyczą dosłownie za *Relacją* Makowieckiego: „Nie utyje nami ten pies pogański! Nie damy się, z konfuzją go odgonim! Nie chcemy!” (PW III 201—202; M. 409).

Następuje strzelanina, kule latają ponad „brustwery” na miasto, a świtanie słychać alarm na obu zamkach. Turcy grają „kindię”, rozpoczyna się atak artylerii, dymy przesłaniają wszystko. Szczegóły o ranieniu zakonnika franciszkanina oraz dwu Żydów — wszystko to oparte na Makowieckim (PW III 202—204; M. 44—45), który

nawet sam został ranny w tym ataku, o czym Sienkiewicz nie wspomina (M. 44).

Bohaterstwo Kazimierza Humieckiego w szańcu i naganianie mieszczan kijami do obsługi armat (PW III 204) są potwierdzeniem szczegółów przytoczonych przez Makowieckiego (M. 45). Cytat na s. 204, że moździerz „mało co psowały, gdyż w ciemności każdy granat jest znaczny i człowiek przed nim łatwo umknąć potrafi”, jako też szczegół o padaniu ludzi z nóg wskutek zmęczenia pochodzą z *Relacji* Makowieckiego (M. 45—46). Tak samo o kuciu podkopu, wybuchu prochów w kaplicy luterskiej i nadziei Turków, że oba zamki wyleciały w powietrze, oraz ich nieudalym ataku na mury (PW III 205, 205—207) opowiada Makowiecki (M. 47).

Słyszymy następnie za Makowieckim o postęпах w kuciu podkopu, o zasłonach z worów wypchanych wełną, o zabiciu sześciu ludzi przy jednym działie, o przeniesieniu się w noey do starego zamku wzniesionego na skale oraz o wysadzeniu nowego przez oblężonych. Makowiecki również przytacza słowa Wołodyjowskiego, że gotów się i rok w Kamieńcu bronić. Wołodyjowski myśli o urządzeniu wycieczki, ale dragoni mają na ramionach od przykładania kolb obrzęki wielkości bochenków chleba (PW III 216—217; M. 48—49). Usypano już wał za bramą, a tymczasem rzuca się granatami na Turków, w czym odznacza się Dębiński, któremu urwało rękę, oraz kapitan Szmit, u Makowieckiego ranny, a u Sienkiewicza zabity. Mieszczanie niepokoją się w mieście, że za słabo strzelą się z dział i myślą już o poddaniu się. Sam generał twierdzi, że zamek do wieczora się nie utrzyma (PW III 217—218; M. 48—52). Wołodyjowski z Wojciechem Humieckim pojawiają się na rynku i podnoszą ducha w oblężonych, a na radzie biskup powołuje się na generała oświadczonego, że twierdza musi się poddać, na co oburza się u Sienkiewicza Wołodyjowski, a w *Relacji* — sam Makowiecki (PW III 218—220; M. 53).

Rozmowa Makowieckiego z Wołodyjowskim na temat dalszej obrony Kamieńca jest w *Panu Wołodyjowskim* połączeniem dwu odrębnych rozmów przytoczonych przez Makowieckiego. Pierwszą podaje Sienkiewicz dosłownie (obrona Ruskiej bramy), w drugiej, nieco późniejszej, następuje zmiana ról: według *Relacji* Makowiecki pyta Wołodyjowskiego o przyszłość, ale Wołodyjowski nie ma nadziei, u Sienkiewicza zaś właśnie Makowiecki traci nadzieję, a Wołodyjowski oburza się o to na niego (PW III 220—221; M. 49, 54). Tymczasem wybucha mina pod samym zamkiem. W czasie straszliwego

szturmu Humiecki według Sienkiewicza ginie, a według Makowieckiego ranny umiera dopiero później. Padają Mokoszycki i przyjaciel Wołodyjowskiego Kaluszcowski, który u Makowieckiego dziękuje Wołodyjowskiemu przed śmiercią za opiekę, a u Sienkiewicza chwytając Wołodyjowskiego za rękę i trzymając ją umiera ze słowami: „Chwała Bogu” (PW III 221—223; M. 51—52). Na pomoc przychodzą ochotnicy z miasta zasypani pociskami artylerii tureckiej na moście (PW III 223; M. 52). Wylom w wale zakłada się wszystkim, czym tylko się da (PW III 223; M. 51), natomiast cała wycieczka Wołodyjowskiego i przygody Muszalskiego są tworem wyobraźni Sienkiewicza.

Kapitulacja następuje 26 sierpnia. Komisarze przepłynęli rzekę i udali się do obozu tureckiego. Są nimi Gruszecki, Rzewuski i Myśliszewski (PW III 243; M. 54), którzy wracają niebawem chmurni z warunkami kapitulacji, że miasto będzie miało zapewnione bezpieczeństwo, a kto chce, będzie mógł wyjechać (PW III 244; M. 56, 57, 63).

Zakończenie powieści — jak już wspominaliśmy — odbiega od źródeł. Jeden tylko Jemiołowski przypisuje samemu Wołodyjowskiemu wysadzenie zamku wraz z sobą w powietrze (Jem. 222). Makowiecki opowiada, że Wołodyjowski zrozpaczony wołałby nie dożyć kapitulacji, szuka jednak innego ratunku, siada na konia, by prawdopodobnie opuścić miasto, tymczasem ginie wskutek wybuchu spowodowanego przez Heikinga (M. 61). Jedne źródła podają jako powód tego czynu wielkie poczucie honoru Heikinga i jego rozpacz po poddaniu Kamieńca (Makowiecki; list Łąckiego w *Ojczystych spominkach* Grabowskiego II 175), inne posądzają majora o nieporządki w cekhauzie i o obawę przed odpowiedzialnością (list biskupa w *Ojczystych spominkach* Grabowskiego II 170), inne na koniec przypisują ten wypadek nieostrożności pijanych żołnierzy (list nieznanego autora, Grab. II 172). Natomiast jeden list przytoczony u Grabowskiego podaje zupełnie fantastyczną wiadomość o ścięciu przez Turków Wołodyjowskiego, Rzewuskiego, Myśliszewskiego i Humieckiego, „bo udanie jakieś było niedobre i skarga na nich” (Grab. II 173)<sup>21</sup>.

<sup>21</sup> Oto szereg tych relacji w dosłownym brzmieniu, zestawionych już zresztą przez Sternalę: 1) Jemiołowski: „Wołodyjowski(!)..., postrzegłszy niebezpieczeństwo tymiż prochami czy umyślnie, czyli z trafunku tenże zamek już w oblężeniu będący wysadził i sam poległ” (222). 2) Makowiecki: „W jaki sposób do tak straszliwego wybuchu przyszło, nie wie nikt, jeno na majora

Pogrzeb Wołodyjowskiego w Stanisławowie jest dziełem wyobraźni Sienkiewicza i opiera się jedynie na tej danej, że mieszkańcy Kamieńca, którzy nie chcieli pozostać w zdobytym mieście, odwiedzili Turcy — stosownie do warunków kapitulacji — do Stanisławowa. W rzeczywistości zwłoki Wołodyjowskiego spoczęły u franciszkanów w Kamieńcu<sup>22</sup>.

---

Heikinka [!], który wszystek cekauz miał w dyspozycji, jest posądzenie, iż to on w desperacji prochy podpaliwszy, siebie i drugich w powietrze wysadził. W chwili gdy prochy ogień rzuciły, wszystkie działa, które w pośrodku zamku z kartaczami stały, wypaliły od razu. Młody szlachcic Markowski, którego na wpeł żywym opodal zwłok Wołodyjowskiego znaleźli, powiadał nam potem, iż pułkownik stojący właśnie konno w dziedzińcu, widząc te ognie, chciał się za wał usunąć, gdy go kartacz lecący w głowę ugodził” (61). 3) Z listu komendanta lwowskiego Łąckiego do Podkanclerzego: „To też WM. Panu oznajmuję, że P. Major Hekling od armaty, widząc między szlachtą w Kamieńcu nieporządek i że forteca przez nich ginąc muszą, sam się prochem wysadził, na beczce siedząc zapalił się i tak zginął. Drugie zaś prochy przez nieostrożność nasi zapalili i zginęło więcej niż ośmset ludzi, samych żołnierzy blisko połowica, a reszta różnego ludu” (Grab. II 175). 4) List biskupa kamienieckiego: „To dokładam, że podczas traktatów P. Major artylerii miał *disgust*, że go często karcono o to, że wiele nierzędu było i mankamenta w cekauzie. Zawarłszy się w wieży, gdzie było wiele beczek prochu, te zapalił i zamek wszystek zrujnował i ludu około 500 zgubił, gdzie i P. Wołodyjowski, nasz Hektor, zginął” (Grab. II 170). 5) List niewiadomego autora ze Lwowa z dnia 9 września 1672: „Na ostatek pod tymże starym zamkiem pod skałą kilka min zrobiono, za którymi widząc nasi zgubę swoją udali się w akkord, a tymczasem ludzie i żołnierze w starym zamku będący, trunkiem się nieostrożnie załawszy, jeden z nich proch zapalił, którego kilka beczek było, że kilkaset żołnierzy i innego ludu poszło z dymem, a między nimi i P. Wołodyjowski na koniu siedzący w jeden z drugimi obrócił się popiół” (Grab. II 172). 6) List z Janowca 11 września 1672: „Ślachtę tę, P. Humienieckiego [!] chorążego, Wołodyjowskiego, Rzewuskiego, stolnika podolskiego, Myśliszewskiego, Pogroszewskiego pościnano, bo udanie jakieś było niedobre i skarga na nich” (Grab. II 173). 7) Dodajmy jeszcze jedną późniejszą relację: „Inaczej postąpił dowódca załogi Niemiec, którego historia nie zachowała nazwiska: zapalił prochy pod sobą i w chwili poddania zamku trzecią część załogi wraz z dwiema wieżami i częścią mostu na powietrze wysadził. Niektórzy przypisali to przypadkowi” (Al. Przeździecki: *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów*. T. I. Wilno 1841, „Kamieniec”, s. 178). Krążyły zatem od razu na miejscu najróżnorodniejsze wersje o wybuchu i jego sprawcach. Bardzo możliwe, że w obawie przed Turkami, wobec których czyn Heikinga był jaskrawym naruszeniem warunków kapitulacji, rozpuszczono rozmyślnie pogłoskę, iż wybuch był dziełem przypadku i nieostrożności ze strony pijanych żołnierzy, a nie bohaterским protestem przeciw haniebnej kapitulacji.

<sup>22</sup> Dr A. J. [Rolle], *Jerzy Wołodyjowski*, s. 329.



Epilog powieści zawiera opis zwycięstwa pod Chocimiem. Złożyły się na ten obraz różne źródła. Pewne szczegóły oraz cytaty zaczerpnął Sienkiewicz z Kochowskiego, inne znajdziemy w *Zdradzie* Rollego, to znów w *Pismach* Kluczyckiego i *Spominkach* Grabowskiego. Pewne dane powtarzają się w kilku źródłach.

Z Kochowskiego więc pochodzi liczba 120 dział tureckich (PW III 249; Koch. 338), postawienie Motowidły na czele czeladzi obozowej (PW III 256; Koch. 335), zdobycie wałów przez wojewodę belskiego (PW III 257; Koch. 335), wicher nocny z deszczem, śniegiem i lodem (PW III 257—258; Koch. 338—339), rada Janisza, by cofnąć się na most (PW 259; Koch. 339), kilku (a nie kilkunastu u Sienkiewicza) ludzi zmarzłych w szeregach polskich w zimną noc na wałach (PW III 260; Koch. 339), udział artylerii Kątskiego (PW III 261—262; Koch. 339), śmierć Kiai (od ciosu dżidą w gardło, a nie od miecza, jak podaje Sienkiewicz) oraz śmierć Janisza (PW III 264—265; Koch. 340), upadek Bidzińskiego w przepaść (PW III 265; Koch. 341), ucieczka wojska Husseina (PW III 268; Koch. 341), zdobycie namiotu Husseina przez Sobieskiego i odprawienie dziękczynnego nabożeństwa (PW III 269; Koch. 342—343), wreszcie dwa cytaty dosłowne: „Tam strach pędził szalonych” (PW III 265; Koch. 341) i fakt, że wielu rzuciło się ze skały w przepaść „nie dlatego, by ująć śmierci, lecz aby nie polec od ręki Polaków” (PW III 265; Koch. 341).

*Pisma* Kluczyckiego potwierdzają, że Skrzetuski brał udział w bitwie jako dowódca chorągwi (PW III 251—252; Kl. II 1307), że zginęli Jarocki i Maj (PW III 252—253, 300; Kl. II 1323—1324), że Jan Denemark i Krzysztofor de Bohan wiedli pułki cudzoziemskie (PW III 254—255; Kl. II 1309—1310), a Doenhoff spieszonych dragonów (PW III 255; Kl. II 1309), że strażnik koronny Bidziński nie wiadomo, czy się wyleczy (PW III 267; Kl. II 1324). Z tego też źródła pochodzi cytata: „[Naraz] z pięci stron zaatakował Turków Jegomość” (PW III 254; Kl. II 1322).

Grabowski w *Ojczystych spominkach* przytacza dokumenty wskazujące na autentyczność postaci Rzeczyckiego (PW III 252; Grab. I 202) oraz potwierdza, że Sobieski wzywał żołnierzy do walki za bluźnierstwa i krzywdy wyrządzane chrześcijaństwu przez Turków (PW III 260—261; Grab. I 201). Grabowski cytuje również list Sobieskiego: „I już będąc w taborze, po dwa razy blisicy my bardzo byli przegranej. Ale rezolucja extraordinaryjna i sprawa dobra, osobliwie usarskich chorągwi, wytrzymała i zwyciężyła”, sparafr-

zowany przez Sienkiewicza (PW III 266; Grab. II 354, list z 11 listopada 1673).

*Zdrada* Rollego wymienia nazwiska Paca i Radziwiłła jako hetmanów (PW III 250; Zdr. 86), rozstawienie wojsk (PW III 250—251; Zdr. 86), wlicza Wołochów, piechotę Koryckiego, wojska Wiśniowieckiego, jazdę Potockiego (PW III 251; Zdr. 86), wspomina o Czarnieckim oraz o Łużeckim mszczącym się za brata zabitego w Bodzanowie (PW III 251; Zdr. 87), o Myśliszewskim zbitym kijami w Kamieńcu (PW III 252; Zdr. 88), o Ruszyczycu (PW III 252; Zdr. 89), wreszcie o śmierci Motowidły i Nowowiejskiego (PW III 267—268, 264; Zdr. 92—93). Nowowiejski ma po śmierci uśmiech i pogodę na twarzy (PW III 268; Zdr. 93).

\*

Zobaczymy teraz, jakie wnioski i spostrzeżenia dadzą się wysnuć z omówionego materiału ilustrującego stosunek Sienkiewicza do źródeł historycznych w *Panu Wołodyjowskim*.

Pierwszą rzeczą rzucającą się wyraźnie w oczy jest usunięcie w *Panu Wołodyjowskim* w cień postaci historycznych. Nie znajdziemy tu — jak w poprzednich częściach *Trylogii* — takich postaci, jak król Jan Kazimierz, Jeremi, Radziwiłłowie, Sapieha czy Czarniecki. Jedyna wybitna postać historyczna — Sobieski, zarysowana jest konturowo i obraca się przeważnie w dziedzinie spraw prywatnych (uczta u Ketlinga, listy do Wołodyjowskiego, pogrzeb „Hektora kamienieckiego”), a raz tylko widzimy go podczas politycznej rozmowy z Boguszem. Epizodycznie zjawia się doskonały podkanclerzy Olszowski, a generał podolski i biskup kamieniecki są raczej sylwetkami.

Na pierwszy plan wysuwają się natomiast postaci wprawdzie potwierdzone przez historię, ale przedstawione z dużą swobodą i z wybitnym udziałem fantazji autorskiej, a więc Wołodyjowski, Ketling, Adam Nowowiejski, z mniej zaś ważnych — Motowidło, rodzina Boskich itd.

Postaci głównych bohaterów powieści, tj. Wołodyjowskiego, Ketlinga oraz Basi tworzy Sienkiewicz metodą znaną nam już z poprzednich części *Trylogii*. Jest nią oparcie się na pewnym historycznym fakcie z życia bohatera i dobudowanie z fantazji jego dziejów poprzedzających ów fakt historyczny. A więc źródła stwierdzają pobyt Wołodyjowskiego w Chreptiowie i Kamieńcu oraz śmierć jego i Ketlinga w czasie wysadzenia twierdzy. Wszystko zaś, co poprzedza te wydarzenia, dokonuje Sienkiewicz z wyobraźni, tak jak to

uczynił ze Skrzetuskim i Bohunem w *Ogniem i mieczem*, a z Rochem Kowalskim i częściowo z Kmicicem w *Potopie*. Tylko gdy w *Ogniem i mieczem* i *Potopie* inwencja autorska wypełniała przeważnie „białe plamy” w źródłach, a więc dorabiała wydarzenia nie notowane przez historię, w *Panu Wołodyjowskim* przeinacza Sienkiewicz własną wyobraźnią fakty stwierdzone historycznie.

Czasami jakiś jeden szczegół, jedna wzmianka w źródłach skłania Sienkiewicza do stworzenia odpowiedniej postaci. Tak powstał Muszalski z krótkiej informacji o niewoli Motowidły na galerach, a Azja ze wzmianki, że Bogusz układał się z rotmistrzami tatarskimi w sprawie ich powrotu w służbę Rzeczypospolitej, „ciotula” Makowiecka z samego tylko faktu istnienia Anny, siostry Wołodyjowskiego itd. Postaciom tym nadaje Sienkiewicz, jak zwykle, wielką plastykę i wyrazistość.

Pojawiają się na koniec i postaci najzupełniej fikcyjne, twory wyłącznie wyobraźni autora, np. Zagłoba, stary Nowowiejski, Ewka Nowowiejska, Krzysia, które niczym nie różnią się artystycznie od postaci wydobytych ze źródeł.

Czasem za to pomija Sienkiewicz milezeniem postaci autentyczne, jak matkę i brata Wołodyjowskiego oraz stryja-gwardiana, przebywających w czasie oblężenia w Kamieńcu. Czyni to widocznie dlatego, aby silniej podkreślić miłość naszego bohatera i przywiązanie jego do Basi. Względy artystyczne przeważały tu nad prawdą historyczną, która stwierdziła, że żony Wołodyjowskiego nie było wcale w Kamieńcu podczas oblężenia.

Z innych sposobów posługiwania się podanymi tekstami warto podkreślić ożywianie źródeł przez wprowadzenie na scenę ich autorów, którzy wypowiadają poglądy zawarte we własnych dziełach. Tak pojawiają się w *Panu Wołodyjowskim* podkanclerzy Olszowski i stolnik Makowiecki — jako następcy Samuela Maskiewicza w *Ogniem i mieczem* i ks. Wydźgi w *Potopie*.

Podobnie jak w *Potopie* przypisał Sienkiewicz niektóre autentyczne czyny i zasługi Piotra Czarnieckiego w czasie oblężenia Jasnej Góry Kmicicowi, tak samo i w Kamieńcu wkłada w usta Wołodyjowskiego te słowa Makowieckiego, w których przebija się bohaterstwo i niezłomna wola dalszej obrony.

Zmienia również Sienkiewicz pewne fakty lub słowa na bardziej efektowne, wywołujące silniejsze wrażenie. Jak w *Ogniem i mieczem* nie regimentarz Ostroróg wypowiada słowa: „Za grzechy moje — przyjmuję”, lecz Jeremi w czasie wręczania mu buławy w obłę-

zonym Lwowie, jak w *Potopie* nie książeczki i obrazki, lecz oplatki przesyłają Müllerowi oblężeni na Jasnej Górze zamiast oczekiwanego okupu, tak i w *Panu Wołodyjowskim* nie wszyscy obrońcy Kamieńca — jak mówi historia — lecz tylko Wołodyjowski i Ketting ślubują raczej zginąć, niż poddać twierdzę. Chce bowiem Sienkiewicz zwrócić baczniejszą uwagę czytelnika na tę parę bohaterów<sup>23</sup>. Podobnie odpowiedź komisarzy na pytanie zrozpaczonych obrońców Kamieńca, co się stanie z miastem po poddaniu, brzmiącą w źródłach: „A Kamieniec? — Pójdzie na sultana”, zmienia Sienkiewicz na dobitniejszą i bardziej wstrząsającą: „Na sultana po wieki wieków”. Poza tym często odstępuje Sienkiewicz od faktów podanych w źródłach, oczywiście faktów drobnych, przecistaczając je jednak częściej, niż to czynił w *Ogniem i mieczem* i *Potopie*. Zwracaliśmy na te drobiazgi uwagę przy szczegółowym analizowaniu źródeł powieści.

Podobnie też jak w *Potopie* nie powołuje się już autor *Pana Wołodyjowskiego* nigdzie w powieści na źródła, z których korzystał, w przeciwieństwie do *Ogniem i mieczem*, które obfitowało w przypiski, odsyłacze, a nawet cytaty ze źródeł w przypiskach. Cytaty podane w tekście powieści są w *Panu Wołodyjowskim* tak samo nie dosłowne, jak w poprzednich częściach *Trylogii*, zdarza się także, znane z *Ogniem i Mieczem* oraz *Potopu* przekręcanie dat (np. rzezi w Jampolu, bitwy pod Chocimiem) lub nazwisk (znany z historii Silnicki nazywa się na początku powieści i w epilogu Silnicki, a w czasie oblężenia Kamieńca — Sinicki; PW I 80, III 162, 251), Kwasiński z *Relacji* Makowieckiego zwie się u Sienkiewicza Kwasiński (PW III 161), a nawet faktów. Może być jednak, że mamy tu do czynienia z omyłkami druku nie dostrzeżonymi i nie poprawionymi w późniejszych wydaniach<sup>24</sup>.

W każdym razie w porównaniu z *Ogniem i mieczem* oraz *Potopem* stwierdzić musimy w *Panu Wołodyjowskim* zarówno znacznie większą przewagę elementu romansowego nad historycznym, co daje większe pole do opisu wyobraźni powieściopisarza, jako też większą swobodę Sienkiewicza w traktowaniu przestudiowanych źródeł historycznych.

Kraków 1949.

<sup>23</sup> Zauważył i podkreślił to już Sternal, *l. c.*

<sup>24</sup> Por. uwagi J. Krzyżanowskiego, wydawcy *Dziela Sienkiewicza*, zamieszczone w aneksie do *Pana Wołodyjowskiego*. J. Krzyżanowski poprawił w swoim wydaniu cały szereg dotychczasowych nieścisłości tekstu, m. in. datę bitwy pod Chocimiem, udział Wojciecha Humieckiego w bitwie pod Cudnowem, a nie pod Chocimiem, jak to podawał do tej pory tekst powieści.

## WYKAZ ŹRÓDEŁ HISTORYCZNYCH „PANA WOŁODYJOWSKIEGO”

1. Andreas Olszowski, *Censura candidatorum sceptri Polonici scilicet Mosci, Neoburgi, Condaei, Lotharingi et Piasti* (b. m.). 1669.
2. Andreas Chrysostomus Załuski, *Epistulae historico-familiares*. T. 1. Brunnsbergae 1709.
3. Kasper Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicza. Lipsk 1839—1846.
4. *Żywot J. O. ks. Bogusława Radziwiłła*, wyd. J. Popliński. Poznań i Trzemeszno 1840.
5. *Diariusz* wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowieckiego jako przyczynek do dziejów z czasów Jana Kazimierza, Michała Wiśniowieckiego i Jana Sobieskiego. Wydany przez J. Rusieckiego z Trojanki. Oddział pierwszy. Warszawa 1845.
6. Ambroży Grabowski, *Ojczyście spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*. T. 1 i 2. Kraków 1845.
7. *Pamiętnik* Mikołaja Jemiołowskiego, towarzysza lekkiej chorągwi, ziemianina województwa bełskiego. Lwów 1850.
8. Wespazjan Kochowski, *Roczników Polski klimakter IV obejmujący dzieje Polski pod panowaniem króla Michała*. Z łacińskiego tłumaczenie polskie. Wyd. J. N. Bobrowicza. Lipsk 1853.
9. Mikołaj Dyakowski, *Diariusz wiedeńskiej okazji r. 1683*. Kraków 1861.
10. Wacław Potocki, *Wojna chocimska*. Warszawa 1880. Biblioteka Najcenniejszych Utworów Literatury Europejskiej.
11. Franciszek Kluczycki, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*. T. 1, część I i II. Kraków 1880—1881. Akta Historyczne do Objasnienia Rzeczy Polskich Służące, nr 16, 21.
12. *Relacja o upadku Kamieńca r. 1672 i ostatnich czynach P. Jerzego Wołodyjowskiego* przez Imci pana Stanisława Makowieckiego, stolnika łatyckiego (z oryginalnego rękopisu). Przegląd Powszechny, 1886, t. 9, s. 388—410 i t. 10, s. 44—67.
13. Dr Antoni J. [Rolle], *Zdrada kamieniecka (r. 1672)*. Pierwodruk w Niwie, XVI, t. 81, 1887; wydanie książkowe w Opowiadaniach historycznych, Seria VII. Lwów 1891.

## PRACE HISTORYCZNE NA TEMAT „PANA WOŁODYJOWSKIEGO”

(ogłoszone po wyjściu powieści)

1. Tadeusz Sternal, *Oblężenie Kamieńca w powieści i historii* (studium historycznoliterackie). Przegląd Polski, XXIV, 1889, listopad.
2. Dr Antoni J. [Rolle], *Państwo Wołodyjowscy*. 1. *Krzysztof Jeziorowska*. 2. *Jerzy Wołodyjowski*. Kraków 1892. Sylwetki Historyczne, Seria VIII.
3. Dr Antoni J. [Rolle], *Kobiety w oblężonym Kamieńcu*. Kraków 1893. Sylwetki i Szkice Historycznoliterackie. Seria IX.